

1. CZYM JEST OFIAROWANIE?

Do odczytania w niedzielę 25 września 2022 r.

Ofiarowanie to złożenie czegoś, co uważamy za swoje jako dar dla kogoś. Właśnie tak przyjęło się nazywać obrzęd Mszy świętej, w trakcie którego kapłan przygotowuje chleb i wino, wierni śpiewają pieśń, a w niedzielę zbierana jest kolekta, czyli tzw. taca. Ofiarowanie to nie jedyna nazwa tej części Mszy świętej. Nowe dokumenty liturgiczne nazywają ją przygotowaniem darów. Ponieważ w tym obrzędzie dzieje się tak wiele ważnych rzeczy, a my nie zawsze potrafimy to dostrzec, będziemy próbowali krok po kroku odkryć jego tajemnice i nauczyć się go dobrze przeżywać. Dziś zajmiemy się tym, że Bóg traktuje nas bardzo poważnie i zaprasza do szacownej współpracy przy swojej świętej liturgii.

Nie mamy wątpliwości, że liturgia, podobnie jak każda modlitwa, jest przede wszystkim inicjatywą i dziełem Boga, które dokonują się przy naszej niewielkiej pomocy. Nie możemy nigdy pomylić tych proporcji, ponieważ gdy uznamy, że to człowiek jest tym, który tworzy liturgię, wówczas niestusnie będziemy przypisywać skuteczność lub nieskuteczność działania Eucharystii księdzu i wspólnocie zgromadzonej na Mszy św. I choć podczas Eucharystii najbardziej widoczne jest dla nas działanie księdza, to jednak cała sztuka dobrego przeżywania Eucharystii polega na tym, aby próbować odkrywać, co w tym czasie robi Bóg oraz co mam robić ja. Właśnie w tym kluczu, w kluczu misterium, czyli tajemnicy która się dokonuje w rzeczywistości duchowej, choć wyrażonej ludzkimi gestami, spójrzmy dziś na to, co się dzieje podczas obrzędu przygotowania darów.

Podczas ofiarowania kapłan składa w ofierze Bogu przygotowane wcześniej chleb i wino. Potrzebne są one jako materia, która dzięki działaniu Ducha Świętego za kilka chwil stanie się Ciałem i Krwią Chrystusa. Zanim jednak ksiądz wyciągnie nad nimi ręce i wypowie słowa konsekracji, zarówno chleb, jak i wino są najpierw unoszone przez kapłana jakby do nieba. Następuje wtedy specjalna modlitwa, która wyraża to, co się dzieje w rzeczywistości duchowej, że leżące na ołtarzu chleb i wino zostają właśnie wyłączone z użytku świeckiego i oddane na własność Bogu. Od tego momentu nikt inny nie może już sobie rościć prawa do własności tychże darów, jedynie Bóg. Dar staje się darem w pełnym tego słowa znaczeniu. Do tej pory było to moje, teraz już jest oddane Bogu, do Jego pełnej dyspozycji. Bóg może z tym zrobić wszystko, cokolwiek zechce.

Dotykamy w tym miejscu jednego z najistotniejszych aspektów naszego udziału w Eucharystii. Chodzi mianowicie o przynoszenie swoich darów, oddawanie ich Bogu na własność i przyjęcie tego, co Bóg z nich czyni. Bóg nie jest kimś bezdusznym, kto chce ograbić nas z naszych rzeczy. Gdy zaprasza nas, abyśmy coś Mu oddali na własność, w zamian – jako Ten, który jest Miłością – chce dać nam coś lepszego, coś co będzie przez Niego przemienione, pomnożone i najbardziej potrzebne nam w danym czasie. Przynosząc coś ludzkiego, otrzymujemy w zamian coś, co jest Boże, a namacalnym znakiem i największym dowodem tego jest przemiana przyniesionego przez nas chleba i wina, w Ciało i Krew Chrystusa, które Bóg nam daje w darze, w odpowiedzi na nasz skromny dar. Dlatego chcemy dziś nauczyć się tej pierwszej ważnej zasady przeżywania momentu ofiarowania: przynoszę Bogu coś, co uważam za swoje, a otrzymuję w zamian to, co jest Jego. To jest właśnie cud przedziwnej wymiany: nasze ludzkie, ułomne, grzeszne, słabe i niedoskonałe dary dla Boga, zmieniają się w dar Boga dla nas: dar idealny, doskonały i dopasowany do każdego z nas. Jest nim w pierwszej kolejności Komunia Święta, czyli owoc przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa oraz wszelkie niezliczone duchowe bogactwa, które się w niej kryją.

Naucz się dziś tak przeżywać moment ofiarowania, aby nie była to jedynie modlitwa księdza, składającego w ofierze Bogu chleb i wino, lecz by to był czas, w którym oddajesz na własność Bogu coś, co

jest dla ciebie ważne, czym dziś żyjesz: twoje radości i problemy; to, co masz aktualnie w twoim sercu. Złóż to Bogu w duchowej ofierze. Oddaj Mu to na własność i czekaj cierpliwie, co On z tym zrobi. W Niebie żadna duchowa ofiara nie ginie. Być może właśnie dlatego nie doświadczamy skuteczności i owoców Mszy świętej, bo nie umiemy dzielić się z Bogiem tym, co przeżywamy, albo po prostu nie wierzymy, że jest On dobry i zawsze przemieni nasz dar w to, co dla nas najlepsze. Jak to jest u ciebie? Podzielisz się dziś z Bogiem tym, co jest w twoim sercu? Wierzysz, że On odda ci to „miarą utrzęsioną”, czyli ze stokrotnym zyskiem dla ciebie?